

## Od filologii do patrologii (Jan Sajdak 1882-1967)

WIKTOR STEFFEN

*Należał do tej kategorii ludzi, którzy wywodząc się z bardzo skromnych warunków domowych dzięki wytrwałej pracy i osobistemu wysiłkowi dochodzą do najwyższych pozycji społecznych. Drogi życiowej – jak to często bywa – nie wytyczył sobie sam; wyznaczyły mu ją okoliczności, można powiedzieć, na ogół sprzyjające. Umiał zręcznie dopasowywać się do warunków i okoliczności, w jakich wypadło mu działać i żyć. Zawsze pełen zapału i inicjatywy po mistrzowsku łączył interes społeczny z korzyścią osobistą. Tak charakteryzował Sajdaka jego kolega i przyjaciel. Nie zastanawiamy się, czy to charakterystyka słuszna, czy nie. Zwróćmy się raczej ku jego życiu i działalności. Niech przemawiają fakty!*

Jan Sajdak, syn małopolskiego chłopca-robotnika Franciszka Sajdaka i Ludwiki z Nowaków, urodził się 26 lutego 1882 r. w Burzynie koło Tarnowa. Uczęszczał do szkoły podstawowej początkowo w Burzynie, potem w pobliskim Tuchowie. Matkę stracił zaraz po urodzeniu, ale jego wychowaniem zajął się troskliwy ojciec, który oddał uzdolnionego chłopca po ukończeniu przezeń szkoły podstawowej na naukę do gimnazjum w Tarnowie. W roku 1904 uzyskawszy świadectwo dojrzałości zapisał się 22-letni maturzysta na studia filologii i archeologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, które odbywał pod kierunkiem znakomitych profesorów: Kazimierza Morawskiego, Leona Sternbacha, Adama Stefana Miodońskiego, Jana Rozwadowskiego i Piotra Bieńkowskiego.

Okres, w którym rozpoczynał studia filologiczne, był wyjątkowo korzystny dla utalentowanych i chętnych do pracy naukowej kandydatów. W dwa bowiem

lata po zapisaniu się Jana na studia (a więc w 1906 r.) Polska Akademia Umiejętności w Krakowie powzięła decyzję krytycznego opracowania i wydania własnym sumptem spuścizny greckich Ojców Kościoła IV wieku, a w szczególności trzech wielkich Kapadocjan: Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, przy czym na pierwszy plan miało pójść wydanie pism Grzegorza z Nazjanzu. Decyzja Polskiej Akademii Umiejętności nie pozostała oczywiście bez wpływu na ukierunkowanie studiów filologicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Z jednej bowiem strony profesorowie, przynajmniej niektórzy z nich, a zwłaszcza Leon Sternbach, nastawiali się na podjęcie pracy edytorskiej wyznaczonej przez Akademię Umiejętności, z drugiej zaś strony uznali za konieczne stworzyć czy zorganizować jakiś zespół młodszych pracowników nauki, którzy zajęliby się wykonaniem prac wstępnych do tak szeroko i ambitnie zakrojonego dzieła. Wprowadzali więc od razu w ramach studiów filologicznych młodzież studiującą w zagadnienia patrystyczne i typowali równocześnie wyróżniających się wiedzą, zdolnościami i pilnością studentów do współudziału w wielkim przedsięwzięciu wydania Ojców Kościoła, które niestety na skutek różnych okoliczności, mimo kilkakrotnie ponawianych prób, ostatecznie nie zostało zrealizowane.

W pierwszym etapie przedsięwzięcia chodziło o zebranie i opracowanie niezbędnych do wydania krytycznego materiałów przygotowawczych, o rozpoznanie i skolecjonowanie rozrzuconych po licznych bibliotekach europejskich rękopisów zawierających teksty greckie trzech wielkich Ojców Kościoła, o zebranie i uszeregowanie starożytnych scholiów i komentarzy objaśniających przekazane teksty, o wyśledzenie wpływu innych pisarzy na wielką trójcę Kapadocjan oraz ich własnego wpływu na pokolenia następne. Dla stworzenia młodym naukowcom pełnych możliwości prowadzenia badań związanych z edycją Ojców Kościoła Akademia Umiejętności nie szczędziła funduszków na stypendia, dzięki którym młodzi ludzie mogli wyjeżdżać za granicę, prowadzić tam badania i zbierać materiały do zakrojonego na wielką skalę wydawnictwa. W gronie tych ludzi okazujących chęć do tego rodzaju badań znalazł się obok nieco starszego, ale podówczas młodzieńczego docenta, Tadeusza Sinka i dwóch swoich rówieśników, Seweryna Hammera i Gustawa Przychockiego, także Jan Sajdak. Oni wszyscy mieli w przyszłości objąć katedry filologii klasycznej w różnych uniwersytetach polskich.

Ze szkoły średniej wyniósł Sajdak najwidoczniej pierwszorzędne przygotowanie w językach klasycznych, skoro władze uniwersyteckie już w drugim roku jego studiów powołały go na stanowisko młodszego asystenta przy katedrze filologicznej. Funkcję tę pełnił aż do zakończenia studiów. Ta okoliczność sprawiła, że niezamożny student nie potrzebował tracić czasu na zdobywanie środków na utrzymanie, lecz mógł się w całości poświęcić obranemu przez siebie kierunkowi

studiów. Toteż już przed formalnym ich zakończeniem (w r. 1908) złożył do druku w księdze pamiątkowej dla uczczenia trzydziestoletniej pracy naukowej i nauczycielskiej profesora Kazimierza Morawskiego (*Stromata in honorem Casimiri Morawski*, Kraków 1908) dwie rozprawki, jedną z zakresu latynistyki pt. *Apparatus Pseudocyprianei supplementum*, napisaną zapewne z inspiracji profesora Miodońskiego, i drugą z zakresu archeologii klasycznej pt. *De aereo Veneris stantunculo Cracoviensi*, napisaną w seminarium profesora Bieńkowskiego.

Odbywszy w pierwszym półroczu po ukończeniu studiów praktyczny kurs dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Gimnazjum św. Anny w Krakowie złożył 26 maja 1909 r. egzamin nauczycielski z filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i z języka polskiego jako przedmiotu pobocznego przed Komisją Egzaminacyjną w Krakowie. Już przed tym egzaminem, w połowie lutego 1909 r. objął stanowisko zastępcy nauczyciela w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, gdzie pozostał do końca roku szkolnego. W tymże roku (dnia 5 lutego) otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora filozofii na podstawie rozprawy o Grzegorzu z Nazjanzu pt. *Quaestiones Nazianzenicae*, opublikowanej w „Eos” w r. 1909. Pracą tą wszedł w krąg badań nad greckimi Ojcami Kościoła IV wieku. Jego wyżej wymienieni koledzy po wykonaniu szeregu wartościowych prac przygotowawczych do edycji Grzegorza z Nazjanzu i częściowo także do edycji Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy rozszerzyli z biegiem czasu swoje zainteresowania badawcze również na inne dziedziny filologii klasycznej i stali się w nich znakomitymi znawcami, zapominając niemal zupełnie o swych dawniejszych zainteresowaniach Ojcami Kościoła. Sajdak do końca swej kariery naukowej był najwierniejszym uczniem profesora Sternbacha, głównego inspiratora badań nad Grzegorzem z Nazjanzu. W swoich badaniach ograniczył się niemal wyłącznie do piśmiennictwa starochrześcijańskiego i poezji bizantyńskiej o treści religijnej. Jeżeli sporadycznie podejmował także tematy z klasycznej literatury greckiej lub rzymskiej, to czynił to raczej przygodnie i nieśmiało.

Z początkiem roku szkolnego 1909/10, po złożeniu w tak szybkim tempie wszystkich egzaminów, Sajdak został powołany na stanowisko nauczyciela języków klasycznych do gimnazjum w Wadowicach, ale pracy tam nie podjął, gdyż równocześnie otrzymał roczny urlop i stypendium Akademii Umiejętności na wyjazd za granicę. Wyjechał razem z profesorem Sternbachem do Włoch, gdzie w bibliotekach Wenecji, Rzymu, Mediolanu, na Monte Cassino, w Neapolu i w innych mniejszych ośrodkach zbierał materiały do opracowania historii scholiów i komentarzy do pism Grzegorza z Nazjanzu. Z początkiem następnego roku szkolnego został przeniesiony z nominalnego stanowiska nauczyciela w Wadowicach do Gimnazjum św. Jacka w Krakowie i ponownie otrzymał urlop i stypendium na kontynuowanie studiów za granicą. Poświęcił ten rok na dalsze kweren-

dy związane z badaniami nad Grzegorzem z Nazjanzu w bibliotekach Wiednia, Paryża, Londynu, Oksfordu, Monachium i ponownie w bibliotekach włoskich. Pobyt za granicą wypełnił wytrwałą i rzetelną pracą. W ciągu dwu lat spędzonych na południu i zachodzie Europy napisał i opublikował w czasopiśmie „Eos” sześć większych i mniejszych rozpraw dotyczących Grzegorza z Nazjanzu, z których najważniejszą była praca o Grzegorzcu jako źródle późniejszych retorów, gramatyków i leksykografów (*De Gregorio Nazianzeno posteriorum rhetorum, grammaticorum, lexicographorum fonte*. I-II, „Eos” XVI, 1910 i XVIII, 1912). Opublikowane w tym samym czasie w „Wiener Studien” (w 1912 r.) przypadkiem przez niego znalezione epigramaty bizantyńskiego poety Zaridasa stanowiły jakby zapowiedź przyszłych zainteresowań młodego filologa także bizantynistyką.

Wróciwszy w roku 1912 do kraju przywiózł Sajdak ze sobą gotową do druku rozprawę o rękopisach greckich na Monte Cassino *De codicibus Graecis in Monte Cassino*. Opublikował ją jako tom 50 Rozpraw Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków 1913) i na jej podstawie habilitował się w zakresie filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Praca ta jest dziś tym cenniejsza, że opisane w niej rękopisy uległy zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej podczas bitwy o Monte Cassino. Po uzyskaniu zatwierdzenia habilitacji (3 września 1912 r.) prowadził Sajdak jako docent prywatny przez cztery lata wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim, ucząc równocześnie języka greckiego i łacińskiego w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Te zajęcia nie zmniejszyły tempa jego pracy naukowej. W roku 1914 Polska Akademia Umiejętności wydała jako pierwszy tom w założonej przez profesora Sternbacha serii *Meletemata patristica* jego bardzo obszerną opartą na gruntownych studiach książkę pt. *Historia critica scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni*. Parias I: *De codicibus scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni*. W tym samym czasie Sajdak ogłosił też kilka mniejszych rozpraw, jak np. *O bibliotekach rękopisów greckich na wschodzie* („Przegląd Polski” 1914), *De Cypriani epistularum codice Cracoviensi* („Eos” XX, 1914/1915), *De oratione Eίς τὸν εὐαγγελισμόν falso Gregorio Nysseno adscripta* („Eos” XXI, 1916). Jakby ostatnim silniejszym akordem studiów nad Grzegorzem z Nazjanzu była jego praca *De Gregorio Nazianzeno poetarum christianorum fonte*, wydana w 1917 r. jako pierwszy tom Archiwum Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności. Potem nastąpiła pewna zmiana w zainteresowaniach naukowych Sajdaka. Wprawdzie wracał jeszcze od czasu do czasu do ulubionego pisarza swych młodych lat, ale prace o nim w przyszłej jego twórczości naukowej stawały się z roku na rok rzadsze. Aktywność naukowa Sajdaka była chyba największa i wprost zadziwiająca w okresie krakowskim.

Potęgowała się może przez to, że miał wówczas bardzo aktywnego i utalentowanego współzawodnika w osobie Gustawa Przychockiego, w którym widział groźnego rywala w przyszłej karierze uniwersyteckiej.

Z początkiem roku akademickiego 1916/17 Sajdak został powołany do Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na katedrę latynistyki po profesorze Bronisławie Kruczkiewicz, najpierw jako zastępca profesora, potem, od 26 listopada 1917 r. jako profesor nadzwyczajny. Z chwilą przejścia do Lwowa zmienił swój kierunek naukowy. Objąwszy katedrę latynistyki chciał widocznie pracować naukowo także w tym kierunku i ogłosił dwie rozprawki z zakresu literatury rzymskiej: *Supplementum Rufinianum* w „Sprawozdaniu Gimnazjum św. Jacka w Krakowie” (1918) i *Catullianum (carm. XLIX)* w „Eos” (1918). W tym samym roku opublikował też w „Eos” trzy dotąd nieznane epigramy jakiegoś bizantyjczyka Teodora na cześć Grzegorza z Nazjanzu. Krótki zarys historii filologii klasycznej w Polsce pt. *Filologia klasyczna w Polsce*, opublikowany w tomie II zbiorowej pracy *Polska w kulturze europejskiej* (Kraków 1918), należy także do okresu lwowskiego. Z przygodnych późniejszych wypowiedzi Sajdaka odniosłem wrażenie, że we Lwowie nie czuł się najlepiej. Może przytłaczała go autorytatywna osobowość tamtejszego hellenisty, profesora Stanisława Witkowskiego. Profesor Sajdak był zawsze bardzo ambitny i nie lubił obok siebie osób bardziej się wyróżniających.

Z początkiem roku 1919 zaczęła się organizować wyższa uczelnia w Poznaniu pod nazwą Wszechnica Piastowska, przemianowana w następnym roku na Uniwersytet Poznański. Jej organizatorzy mieli dużo kłopotów, żeby znaleźć i pozyskać odpowiednie siły do obsadzenia katedr na wszystkich wydziałach powstającego uniwersytetu. Nawet w zakresie filologii klasycznej, która w Wielkopolsce w XIX wieku aż mniej więcej do roku 1875 kwitła wspaniale w trzech polskich gimnazjach w Poznaniu, Trzemesznie i Ostrowie i dostarczała znakomitych profesorów uniwersytetom w Krakowie, Lwowie i Warszawie, zabrakło kandydatów na katedry uniwersyteckie. Wszystkich znacniejszych filologów narodowości polskiej już dawno władze pruskie wyrugowały z ziemi ich przodków. W tej sytuacji trzeba było szukać kandydatów na profesorów filologii klasycznej poza Wielkopolską. Organizatorzy Wszechnicy Piastowskiej zwrócili się wtedy do zajmującego we Lwowie katedrę latynistyki profesora nadzwyczajnego Jana Sajdaka z propozycją objęcia w Poznaniu I katedry filologii klasycznej w charakterze profesora zwyczajnego. Profesor Sajdak przyjął zaproszenie i nie czekając nawet na zakończenie roku akademickiego w Uniwersytecie Jana Kazimierza zjawił się z początkiem kwietnia 1919 r. w Poznaniu, aby wziąć na swoje barki trud zorganizowania ośrodka filologicznego w nowym uniwersytecie. Przychodząc zaznaczył w jednym z przemówień, że choć nie jest Wielkopolaninem,

wie dobrze, jak ongiś kwitły nauki filologiczne na ziemi wielkopolskiej i ile zawdzięcza Małopolska twórcom nowoczesnej filologii klasycznej, profesorom Kazimierzowi Morawskiemu i Ludwikowi Ćwiklińskiemu, którzy właśnie z Wielkopolski przybyli na katedry do Krakowa i Lwowa i tam wychowali całe pokolenie filologów. Jako uczeń Wielkopolanina Kazimierza Morawskiego czuje się tym bardziej związany z Wielkopolską i pragnie na swym nowym, zaszczytnym stanowisku rzetelnie kontynuować jej piękne tradycje.

W tej myśli zabrał się do organizacji ośrodka filologicznego w Poznaniu z właściwą sobie energią i wytrwałością. Wskazał przede wszystkim dwóch dalszych kandydatów na II i III katedrę filologii klasycznej w osobach Ryszarda Ganszyńca i Seweryna Hammera. Ale nie chodziło przecież tylko o obsadę katedr, trzeba było od podstaw zorganizować warsztat pracy, stworzyć odpowiednią bazę naukową w postaci dobrze wyposażonej biblioteki naukowej, znaleźć dla niej jak również dla pracowników nauki i dla projektowanej pracowni studenckiej odpowiednie pomieszczenia. Profesor Sajdak posiadał wielki zmysł organizacyjny. Łatwo nawiązywał kontakty z wpływowymi osobistościami, umiał dobierać sobie chętnych współpracowników, którzy skutecznie pomagali mu w wykonywaniu przedsięwzięć. Na lokale dla zakładu filologicznego wytargował od władz najlepsze pomieszczenia frontowe na parterze byłego zamku wilhelmskiego (obecnego Pałacu Kultury). Dzięki pośrednictwu byłego ministra oświaty w rządzie austriackim, Wielkopolanina Ludwika Ćwiklińskiego, zakupił już w listopadzie 1919 r. za fundusze przyznane Uniwersytetowi przez Radę Naczelną i Ministerstwo Oświaty Byłej Dzielnicy Pruskiej dwie dobrze wyposażone biblioteki filologiczne po zmarłym w Wiedniu profesorze Schenklu i po zmarłym w Lipsku profesorze Klausmannie. Uzupełnił niebawem ten okazały księgozbiór zakupionym w Poznaniu antykwariatem wyprowadzającego się do Niemiec księgarza Jolowicza i wielkim zbiorem rozpraw i dysertacji filologicznych, przekazanych Uniwersytetowi bezpłatnie przez Państwowe Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Zbiory te powiększał Sajdak w następnych latach najnowszymi wydaniem i opracowaniami filologicznymi. Fundusze na poszerzenie biblioteki zdobywał z różnych źródeł. Z biegiem czasu stworzył w ramach biblioteki filologicznej dwa specjalne działy: patrystyki i bizantynistyki, wyposażone w najnowsze wydania i czasopisma. W ten sposób powstała w Poznaniu przy studium filologii klasycznej największa w Polsce tego rodzaju biblioteka specjalistyczna, przewyższająca znacznie swym księgozbiorem nawet tworzone przez długie dziesiątki lat biblioteki seminaryjne we Lwowie i w Krakowie. Pokażny dział w bibliotece poznańskiej, liczącej około 30 000 dzieł, stanowiły serie najnowszych czasopism filologicznych, których liczba sięgała do dwudziestu. Niestety ta wspaniała biblioteka, stworzona tak wielkim wysiłkiem i nakładem finan-

sowym, z której Sajdak miał prawo być dumnym, spłonęła niemal doszczętnie pod koniec działań wojennych w r. 1945.

Wbrew zwyczajom w innych uniwersytetach, gdzie dyrektorzy administracyjni całego zakładu filologicznego zmieniali się kolejno z roku na rok lub każdy kierownik prowadził administrację w zakresie swojej katedry, profesor Sajdak przez cały czas swej profesury pełnił funkcję dyrektora administracyjnego całego studium filologii klasycznej, a nie uchylał się także od innych funkcji w Uniwersytecie Poznańskim. Już w roku akademickim 1920/21 był delegatem Rady Wydziału Filozoficznego do Senatu Akademickiego, a w roku akademickim 1924/25 dziekanem Wydziału Filozoficznego. W 1923 r. objął po śmierci profesora Antoniego Danysza prezesurę Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich i Komisji Egzaminów Państwowych w Poznaniu na Nauczycieli Szkół Średnich, a w 1926 r. także prezesurę powołanej do życia w związku z nowymi przepisami studiów Komisji Egzaminów Magisterskich na Wydziale Humanistycznym. Funkcje te pełnił aż do chwili przejścia na przedwczesną emeryturę w 1933 r., z tym że przewodnictwo Komisji Egzaminów Magisterskich przekazał już w 1931 r. profesorowi Adamowi Kleczkowskiemu. W roku akademickim 1931/32 piastował godność rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Na wszystkich tych stanowiskach profesor Sajdak okazał się życzliwym opiekunem młodzieży studiującej i wyrozumiałym jej przełożonym. Usilnie zabiegał o stypendia dla filologów klasycznych. W roku, kiedy był dziekanem Wydziału Filozoficznego, każdy student filologii klasycznej otrzymywał stypendium, jeśli tylko gotów był je przyjąć. Przy egzaminach okazywał wielką życzliwość kandydatom i wyrozumienie nawet wtedy, gdy wykazywali pewne braki w przygotowaniu. Chyba nie było wypadku, żeby ktoś z egzaminowanych narzekał kiedykolwiek na przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Jako rektor Sajdak łatwo się dogadywał z niespokojną podówczas młodzieżą. Przypominam sobie przypadek, w którym sam w pewnym stopniu brałem udział. Otóż młodzież studiująca urządziła ogromną manifestację przeciw panującemu w kraju stosunkom politycznym. Było to w 1932 r. Cały Plac Wolności zapełnił się wzburzonymi tłumami studentów demonstrujących przeciw aktualnej władzy państwowej. Komendant policji – zgodnie z ówczesnymi przepisami – powiadomił rektora Sajdaka, że policja siłą rozpędzi demonstrujących studentów. Temu sprzeciwił się rektor, zapowiadając, że sam uda się na Plac Wolności i sprawi, że nie dojdzie do poważnych ekscesów. Wsiadł do samochodu rektorskiego, zabrał ze sobą mnie jako swojego asystenta i z balkonu Esplanady przemówił do wzburzonej młodzieży. Podkreślił, że w pełni rozumie jej niepokój i protesty, ale sądzi, że młodzież uniwersytecka musi to czynić z godnością i nie powinna dawać policji okazji do szarżowania i znęcania się. *Okazaliście pu-*

blicznie swoje oburzenie, wypowiedzieliście głośno swoje żale wobec społeczeństwa poznańskiego, które się z wami solidaryzuje. A teraz zakończcie, proszę, demonstrację i spokojnie rozejdźcie się do domów. Po tym przemówieniu wystąpił jeden z liderów demonstracji i solidaryzując się z rektorem zalecał również zakończenie demonstracji. Studenci odśpiewali hymn narodowy i w spokoju rozeszli się.

Pełniąc tyle funkcji wymagających dużego nakładu czasu – szczególnie absorbowały go komisje egzaminacyjne – nie mógł oczywiście rozwinąć takiej aktywności naukowej, jaką zadziwiał w okresie krakowskim. A mimo to jego działalność naukowa zaznaczała się wyraźnie także na gruncie poznańskim. Kierunek jego badań na nowej placówce był początkowo niezdecydowany. W zbiorze rozpraw zatytułowanym *Symbolae philologorum Posnaniensium*, wydanym staraniem profesora Ludwika Ćwiklińskiego w pierwszą rocznicę istnienia Uniwersytetu Poznańskiego w 1920 r. ogłosił rozprawkę *De fragmento satyrico Oxyrh. Pap. VIII 1083 observationes aliquot*. Wtedy nosił się jeszcze z zamiarem, ulegając sugestii profesora Sinki, zebrania i krytycznego wydania całej spuścizny satyrografów greckich. Ale już po paru latach zrezygnował z tego zamiaru, którego realizacja wymagałaby wielkiego nakładu pracy, i przekazał mnie niektóre sprowadzone już przez siebie z zagranicy rozprawki o dramacie satyrowym do ewentualnego wykorzystania. Z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin profesora Kazimierza Morawskiego napisał rozprawę o Lucyliuszach pt. *Quaestionum Lucilianarum specimen* i opublikował ją w *Charisteria Casimiro de Morawski septuagenario oblata ab amicis collegis discipulis*, Kraków 1922.

Z biegiem czasu przedmiotem specjalnych zainteresowań naukowych profesora Sajdaka miał się stać poeta, mówca i filozof bizantyński dziesiątego wieku Jan Geometres. Zwrócił na niego uwagę już w 1920 r. publikując w „Eos” jego wiersz *Na cześć boskiego Dawida*, przypisywany przedtem niesłusznie Jakubowi Diassorinowi. Potem nastąpiły rozprawki mające przybliżyć tego pisarza czytelnikowi, jak *Poezja liryczna Jana Geometresa jako źródło historyczne* (po francusku w „VI-me Congrès International des Sciences Historiques”, Oslo 1928), *Spicilegium Geometreum* I, II („Eos” 1929 i 1930/31), *Co znaczy Geometres kyriotes?* (po francusku w „Byzantion” 1931). W tym samym roku ukazało się jako tom I serii „Analecta Byzantina” w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk jego krytyczne wydanie hymnów Geometresa na cześć Przenajświętszej Matki Boskiej pt. *Ioannis Geometrae hymni in SS. Deiparam*. Wydanie to spotkało się z wysoką oceną za granicą. Profesor Sajdak zamierzał w tej serii wydać jeszcze kilka tomów, ale przedwczesne posłanie go na emeryturę w 1933 r. pokrzyżowało mu te zamiary. Przed odejściem z Uniwersytetu zdążył jeszcze napisać rozprawkę *Ioannes Geometres quatenus feratur paraphrasis Canti-*



*corum secundum codicem Paris. Gr. 2743 traditae* („Eos” 1932/33) i wydać w tomie IV *Wielkiej literatury powszechnej* Trzaski, Ewerta i Michalskiego (1933) pierwszy w Polsce zarys historii literatury bizantyńskiej.

W tym okresie Sajdak jeszcze parokrotnie wracał do Grzegorza z Nazjanzu. Wydał w *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, tom I, Kraków 1927, anonimowy słowniczek oksfordzki do *Mów Grzegorza*. W „Byzantinische Zeitschrift” 1930 opublikował po niemiecku artykuł o scholiastach *Mów Grzegorza z Nazjanzu*. Na otwarcie roku akademickiego 1931/32 jako rektor wygłosił prelekcję pt. *Pedagogiczne poglądy św. Grzegorza z Nazjanzu* i wydał ją w pierwszym zeszycie *Mów rektorskich* (1933). Do literatury klasycznej, jak dawniej tak i teraz, sięgał bardzo rzadko. W *Księdze pamiątkowej ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego* zajął się Franciszkiem Zabłockim jako tłumaczem Horacego (Poznań 1928), a w księdze pamiątkowej dla Ludwika Ćwiklińskiego (*Munera philologica Ludovico Ćwikliński bis sena lustra professoria claudenti ab amicis collegis discipulis oblata*, Poznań 1936) omówił rękopisy wergilijskie znajdujące się w Bibliotece Kórnickiej.

W 1924 r. Sajdak zaczął wydawać *Pisma Ojców Kościoła* w polskich przekładach. Czy inicjatywa tego wydawnictwa wyszła od niego, czy od księgarza Jana Jachowskiego, czy też z kręgu duchowieństwa, nie mogę powiedzieć. Wiem jedynie, że później istniały jakieś kontrowersje około tej sprawy. Redaktorem i faktycznym organizatorem tego przedsięwzięcia był jednak przez cały czas jedynie profesor Sajdak. Dzięki niemu, jego energii i zapobiegliwości tomy tego wydawnictwa ukazywały się regularnie, zgodnie z powziętym planem i zyskiwały coraz większą popularność wśród kleru i religijnie nastawionego społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego. Wydał w tej serii ponad 20 tomów we wzorowych przekładach polskich z obszernymi wstępami i objaśnieniami. Spośród tłumaczy pracujących dla tego wydawnictwa należy wymienić tak zasłużonych kapłanów, jak ks. Arkadiusz Lisiecki, ks. prof. Jan Czuj, ks. Władysław Budzik, ks. Władysław Kubicki, ks. Ludwik Wrzoł, a spośród świeckich tłumaczy dra Jana Stahra i dra Jana Ujdu. Sam Sajdak przetłumaczył *Oktawiusza Minucjusza Feliksa* i *Apologetyka* Tertuliana. Temu ostatniemu autorowi poświęcił też później obszerną monografię pt. *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian: Czasy – życie – dzieła*, Poznań 1949.

W roku 1933 zlikwidowano katedrę zajmowaną przez Sajdaka i pięćdziesięcioletniego profesora przeniesiono w stan spoczynku. Było to wielkie zaskoczenie nie tylko dla niego samego, ale także dla jego kolegów i – można powiedzieć – dla całej społeczności uniwersyteckiej. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że był to akt zemsty politycznej ze strony sanacyjnej władzy, sięgającej w rządze-

niu społeczeństwem do metod faszystowskich. Resortem oświaty i nauki kierowali wówczas kolejno dwaj bracia, osławieni pułkownicy Jędrzejewiczowie. Starszy z nich, Janusz, przeprowadził w sejmie nową ustawę o szkołach wyższych, na podstawie której można było zwijać katedry uniwersyteckie ze *względów organizacyjnych*. Wbrew temu założeniu wykorzystali ją Jędrzejewiczowie do usuwania z życia uniwersyteckiego osób politycznie niewygodnych. Nie znosili katedr mniej ważnych, może mniej potrzebnych, albo nadliczbowych i zbytecznych, lecz niemal wyłącznie katedry zajmowane przez profesorów, którzy w jakikolwiek sposób narazili się sanacyjnej władzy. I tak w roku 1933 zlikwidowano w Polsce od razu 53 katedry uniwersyteckie. W Poznaniu zniesiono wtedy na wydziale medycznym katedrę higieny i balneologii, zajmowaną przez profesora Pawła Gantkowskiego, na wydziale rolniczo-leśnym katedrę systematyki i socjologii roślin, zajmowaną przez profesora Józefa Paczoskiego, na wydziale humanistycznym cztery katedry: jedyną katedrę pedagogiki, zajmowaną przez profesora Jaxę-Bykowskiego, katedrę filozofii zajmowaną przez profesora Adama Żółtowskiego, katedrę orientalistyki, zajmowaną przez profesora Śmieszka (w tym wypadku nie wchodziły w grę względy polityczne, ale chęć stworzenia pozoru, że w całej tej akcji nie chodzi o usuwanie ludzi politycznie niewygodnych) i I katedrę filologii klasycznej, zajmowaną przez profesora Sajdaka. W ten sposób powstał w Uniwersytecie Poznańskim dziwoląg organizacyjny, bo odtąd posiadał on katedrę II i III filologii klasycznej, a nie miał katedry pierwszej. Gdyby ministerstwu chodziło o zredukowanie katedr filologii klasycznej do dwóch, to wypadałoby zlikwidować katedrę trzecią. Ale tę zajmował były legionista. W istocie jednak nie chodziło o likwidację katedr, ale o usunięcie zajmującego ją profesora. Większość usuniętych z Uniwersytetu Poznańskiego profesorów to zdecydowani zwolennicy Narodowej Demokracji. Profesor Sajdak sympatyzował wprawdzie z tym prawicowym stronnictwem, ale z nim silnie się nie wiązał. Skłaniał się raczej ku Stronnictwu Ludowemu, do którego w pewnych okresach formalnie należał. O utratę katedry mógł go przyprawić jego rektorat. Jako rektor wraz z większością profesorów protestował wtedy przeciwko poczynaniom sanacji i solidaryzował się z młodzieżą uniwersytecką, żywo reagującą na politykę uprawianą przez sanację. To zaś nie odpowiadało jej dyktatorskim zakusom i dlatego z jej punktu widzenia trzeba było zlikwidować katedrę, żeby usunąć z Uniwersytetu profesora.

Ale także na emeryturze umiał sobie profesor Sajdak znaleźć zajęcie i wypełnić czas pracą, bez której żyć nie umiał. Zajmował się więc nadal edycją *Pism Ojców Kościoła* w polskim tłumaczeniu. Jeszcze przed rozstaniem się z Uniwersytetem zaczął organizować własne męskie gimnazjum i liceum, podbudowane szkołą podstawową. Zbudował na ten cel nowoczesny gmach szkolny przy ulicy

Różanej na Wildzie. Zakład swój nazwał „Collegium Marianum”. Nie była to nazwa kryjąca w sobie jakieś specjalne nastawienie lub specjalny kierunek nauczania, ale stanowiła jakby kontynuację takich nazw, jak np. Gimnazjum św. Anny w Krakowie, Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu lub Collegium Marianum w Pelplinie. Prostemu, robotniczemu ludowi na Wildzie taka nazwa bardzo odpowiadała i stanowiła dla szkoły pewną reklamę. Po paru latach wybudował Sajdak drugi podobny gmach szkolny, w którym pomieścił żeńskie gimnazjum i liceum. W pierwszym roku Sajdak sam kierował swoją szkołą, potem powierzył kierownictwo dydaktyczne emerytowanemu dyrektorowi Gimnazjum św. Jana Kantego Jarosławowi Opatrnemu, a sam zajmował się tylko sprawami gospodarczymi i finansowymi.

W roku 1939 nastąpiła napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę. Parę miesięcy po wkroczeniu Niemców do Poznania Sajdak został, podobnie jak wielu innych, wywieziony wraz z żoną i najmłodszym synem do obozu w Głównej pod Poznaniem, a po miesięcznym tamże pobycie do Ostrowca Świętokrzyskiego. Stamtąd udał się do rodzinnej wsi Burzyn, a następnie do pobliskiego miasteczka Tuchowa. W porozumieniu z prezesem Stronnictwa Ludowego na powiat tarnowski wszedł w kontakt z organizatorami tajnego nauczania na województwo krakowskie, z tzw. Okręgową Komisją Oświaty i Kultury Ruchu Ludowego. Przy materialnym poparciu tej Komisji nawiązał kontakt z wysiedloną inteligencją i przy jej współudziale organizował komplety gimnazjalne w następujących miejscowościach południowej części powiatu tarnowskiego: w Tuchowie (5 kompletów), Żalasowej, Ryglicach, Jodłowej, Lubczy, Kielanowicach, Piotrkowicach, Pleśnej, Lichwinie, Gromniku, Jodłowce, Rzepienniku (2 komplety), Brzozowej, Jastrzębiej, Ciężkowicach (3 komplety), Porębie, Garbku i Siedliskach. Placówki te przy moralnym poparciu Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego przetrwały do zakończenia okupacji. Profesor Sajdak osobiście nauki nie prowadził, ale nadzorował nauczanie w kompletach, organizował klasy, brał udział w egzaminach i dbał o zaopatrzenie uczącej się młodzieży w podręczniki. Pieniądze na te cele otrzymywał z Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Krakowie, na której czele stał profesor Jan Smoleń, późniejszy kurator śląski. Odjeżdżając w marcu 1945 r. z wygnania do Poznania zostawił Sajdak trzy zorganizowane przez siebie z kompletów gimnazja i licea w Tuchowie, Jodłowej i Ciężkowicach.

W czasie okupacji hitlerowskiej Sajdak powrócił jeszcze raz do Grzegorza z Nazjanzu, ale nie mając dostępu do bibliotek naukowych zajął się tłumaczeniem na język polski dzieł tego pisarza. Przełożył on w tym czasie wszystkie mowy Grzegorza. Po wojnie planował wydanie ich w postaci trzech kolejnych tomów w serii *Pism Ojców Kościoła*. Jednak wydawnictwo to napotykało teraz coraz większe trudności i przekład na długie lata pozostał w rękopisie. Dopiero w 1967

r. zespół specjalistów młodszego pokolenia wydał obszerny wybór mów Grzegorza (Grzegorz z Nazjanzu: *Mowy wybrane*. Praca zbiorowa. Warszawa 1967, Instytut Wydawniczy PAX, ss. 591) oparty na tłumaczeniu Sajdaka (i częściowo T. Sinki).

Po wojnie czekała Sajdaka nowa praca organizatorska. Zaraz po powrocie na ziemię wielkopolską zgłosił się on w organizującym się po okupacji Uniwersytecie Poznańskim i zaoferował swoją pomoc w odbudowie zakładu filologii klasycznej. Była to sprawa niełatwa, gdyż cały zakład wraz z ogromnym księgozbiorem spłonął pod koniec działań wojennych w 1945 r. Zachował się jedynie wielki zbiór rozpraw i dysertacji, który Niemcy przedtem przenieśli z zakładu filologii na strych Głównej Biblioteki Uniwersyteckiej. Sajdak stanął więc przed podobnym zadaniem jak w roku 1919. Trzeba było od podstaw tworzyć nowy warsztat pracy. W tym celu jeździł do różnych miast na ziemię odzyskane, gdzie w opuszczonych gimnazjach i bibliotekach znajdowały się tzw. zbiory zabezpieczeniowe, własnoręcznie wydobywał ze stosów książki związane z kulturą antyczną, segregował je, organizował transport i magazynował je na razie w gmachu swego przedwojennego gimnazjum i liceum, żeby je potem przewieźć do upatrzonych lokali uniwersyteckich. Troszczył się też o wyposażenie zakładu w niezbędne meble, odstępując na ten cel Uniwersytetowi część wyposażenia swych przedwojennych szkół.

Był organizatorem i kierownikiem tzw. Wstępnego Roku Studiów, przekształconego następnie w Studia Przygotowawcze Uniwersytetu Poznańskiego. Było to studium, które miało umożliwić młodzieży, która na skutek okupacji nie mogła ukończyć szkoły średniej, wstęp na normalne studia uniwersyteckie. Na razie zajmował profesor Sajdak w Uniwersytecie stanowisko profesora kontraktowego i zabiegał usilnie o pełną reaktywizację. Uzyskał ją dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej w dniu 1 maja 1946 r. W roku akademickim 1946/47 pełnił po raz drugi w swej karierze uniwersyteckiej funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego. Przez cały czas od zakończenia wojny do roku 1960 był kierownikiem zespołowej katedry filologii klasycznej. W tym roku mając 78 lat przeszedł ponownie w stan spoczynku razem z wszystkimi profesorami, którzy przekroczyli siedemdziesiąty rok życia. Mimo to wykładał jeszcze przez kilka lat na zasadzie wykładów zleconych w znacznie zmniejszonej ilości godzin. Nawet wtedy trudno mu było rozstać się z Uniwersytetem, chociaż pamięć zaczęła go już zawodzić, a to utrudniało mu prowadzenie wykładów na właściwym poziomie.

Żywy udział brał profesor Sajdak w towarzystwach i organizacjach naukowych. Był członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, później także członkiem Komitetu Bizantynistyki Polskiej Akademii Nauk. Był człon-

kiem i aktywnym współpracownikiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym przez długie lata pełnił funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej. Wielkie zasługi położył dla Polskiego Towarzystwa Filologicznego, założonego w roku 1893 we Lwowie przez pochodzącego z Gniezna Wielkopolana, profesora Ludwika Ćwiklińskiego. Przez długie lata był członkiem Zarządu Głównego tego towarzystwa, a w latach 1947–1950 jego prezesem. Już w listopadzie 1919 r. zorganizował Koło Poznańskie Polskiego Towarzystwa Filologicznego i pełnił w nim najpierw funkcję wiceprzewodniczącego (do roku 1932), a następnie – po ustąpieniu L. Ćwiklińskiego – został wybrany jego przewodniczącym. Tę ostatnią funkcję piastował do 1936 r., a od roku 1947 aż do śmierci był znów wiceprzewodniczącym tego Koła.

W latach 1918–1920 redagował Sajdak wspólnie z profesorem Tadeuszem Sinką dwa roczniki (XXIII i XXIV) czasopisma filologicznego „Eos”, a przez szereg lat należał do komitetu redakcyjnego tego czasopisma. W roku 1936 wydał wspólnie ze swym asystentem W. Steffenem księgę pamiątkową dla uczczenia 60-letniej pracy profesorskiej założyciela Polskiego Towarzystwa Filologicznego Ludwika Ćwiklińskiego pt. *Munera philologica Ludovico Ćwikliński ab amicis collegis discipulis oblata*, Poznań 1936.

Za granicą znany był profesor Sajdak przede wszystkim ze swych prac patrystycznych i bizantynistycznych. W tych dziedzinach reprezentował też naukę polską na kongresach międzynarodowych w Bukareszcie, Belgradzie, Sofii, Atenach, Monachium i Oslo, wygłaszając tam referaty z pogranicza patrologii i bizantynistyki.

Politycznie skłaniał się Sajdak ku Stronnictwu Ludowemu, którego w pewnych okresach (w latach 1921–1928 i 1945–1946) był formalnym członkiem. W okresie międzywojennym próbował wspólnie z adwokatem G. Kuleczką założyć w Poznaniu nowe stronnictwo o charakterze ludowym, ale z tego nic nie wyszło. Po wojnie brał czynny udział w takich organizacjach jak Towarzystwo Burs i Stypendiów, Klub Demokratycznej Profesury, Zrzeszenie Caritas, Krajowa Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Za zasługi na tym polu został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W gronie swych kolegów cieszył się Sajdak opinią doskonałego organizatora, człowieka uczynnego, bardzo zapobiegliwego i umiejącego zręcznie załatwiać sprawy. Jako wydawca *Pism Ojców Kościoła* w polskim tłumaczeniu miał rozległe znajomości wśród duchowieństwa wielkopolskiego i utrzymywał kontakt z hierarchią kościelną. Chyba już w roku 1912 zetknął się w Bibliotece Watykańskiej z księdzem Achillesem Rattim, późniejszym nuncjuszem papieskim w Polsce (od 1918 r.), arcybiskupem mediolańskim i kardynałem (od 1921 r.), a na

koniec papieżem Piusem XI (od 1922 r.) Jemu poświęcił Sajdak kilka artykułów: *Pius XI jako uczony* („Wiadomości dla Duchowieństwa” XX, 1933), *Pius XI – papież bibliotekarz* („Przegląd Biblioteczny”, 1937), *Pius XI – papież wielki* (w publikacji zbiorowej pt. *Pius XI: Wielkiemu Papieżowi w hołdzie*. Poznań 1939, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce. Tu został też przedrukowany pierwszy z powyższych artykułów).

Tak wypełnione nieprzerwaną pracą życie zakończył profesor Jan Sajdak 22 kwietnia 1967 r. Do historii filologii klasycznej w Polsce przeszedł jako zasłużony organizator studiów filologicznych w Uniwersytecie Poznańskim i wespół z profesorem Witoldem Klingerem jako twórca poznańskiej szkoły filologicznej oraz najaktywniejszy wśród polskich filologów klasycznych krzewiciel studiów patrystycznych i bizantynistycznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- J. Chudek: *Z materiałów bibliograficznych dotyczących pisarzy zmarłych w r. 1967*. „Rocznik Literacki” 1968 (Warszawa 1970), s. 587-588.
- S. Hammer: *Historia filologii klasycznej w Polsce*. (Historia nauki polskiej w monografiach XXVI). Kraków 1948, s. 56-58.
- J. Sajdak: *Biblioteka seminarium filologii klasycznej w Poznaniu*. „Eos” XXIII 1918 (1920), s. 129-130.
- J. Sajdak: *W powiecie tarnowskim. (Udział w tajnym nauczaniu w latach 1939-1945)*. W: *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Tajne kursy Uniwersyteckie 1939-1945*. Pokłosie wspomnień. Do druku przygotował Jan Wikarjak. Poznań 1972, s. 247-248.
- R. Skręt: *Sajdak Jan (1882-1967)*. „Polski Słownik Biograficzny” XXXIV, 1993, s. 332-334.
- W. Steffen: *Filologia klasyczna*. W: *Nauka w Wielkopolsce: Przeszłość i teraźniejszość*. Studia i materiały. Praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Labudy i Stefana Weymana. Poznań 1973, s. 569-587.
- W. Steffen: *Życie i działalność naukowa prof. Jana Sajdaka. (Wspomnienie pośmiertne)*. „Meander” XXIII 1968, s. 3-9.
- J. Wikarjak: *Jan Sajdak (1882-1967)*. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Nr 1 (ogóln. zbioru nr 78) za I i II kwartał 1967, Poznań, 1969, s. 179-181.